

Agnieszka Walecka-Rynduch

**REWOLUCJA BEZ REWOLUCJI.
INGRID GICHER-HOLTEY, *DIE 68ER BEWEGUNG.*
DEUTSCHLAND, WESTEUROPA, USA,
[MÜNCHEN 2003, s. 136]**

Autorka książki (profesor historii na Uniwersytecie Bielefeld) wyznaczyła sobie trudne zadanie stworzenia mapy ruchu roku 1968. Ruch nowolewicowy, o którym mowa, objął swoim zasięgiem prawie całą Europę oraz Stany Zjednoczone. I jako swojego rodzaju fenomen społeczno-kulturowy coraz częściej pojawia się we współczesnych opracowaniach. Być może powinno się już mówić o swoistym renesansie. Na rynkach zagranicznych praktycznie co roku pojawiają się monografie analizujące z punktu widzenia dzisiejszego badacza doktrynę Nowej Lewicy¹. Interesująca jest również współczesna tendencja budowania form protestu na „starych” wzorcach, którą można zaobserwować, odwiedzając strony internetowe ugrupowań alterglobalistycznych o zabarwieniu anarchistycznym, przykładem czego może być witryna internetowa ugrupowania La Banda Vaga. Rätekommunistisch-anarchistische Gruppe aus Freiburg² jedno z obszerniejszych źródeł, prezentujące dorobek ruchu w postaci całej gamy wywiadów tak radiowych, jak i telewizyjnych z czołowymi kontestatorami niemieckiej Nowej Lewicy.

Praca prof. Gicher-Holtey niewątpliwie wpisuje się w tę tendencję. Na uwagę zasługuje zaskakująca przejrzystość publikacji, co w przypadku podjętej tematyki nie jest zabiegiem łatwym (ze względu na brak jednolitego ideologicznie

¹ Z najnowszych publikacji warto wymienić: S. August, *Der Baader Meinhof Komplex*, München 1998; W. Kraushaar, J. P. Reemtsma, *Rudi Dutschke, Andreas Baader und die RAF*, Hamburg 2005; D. Cohn-Bendit, *Wir haben sie so geliebt die Revolution*, Berlin-Wien 2001; W. Kraushaar, *Frankfurter Schule und Studentenbewegung von den Flaschenpost zum Molotowcocktail 1946-1995*, vol. 2. *Dokumente*, Hamburg 1996; R. Wolin, *The terms of cultural criticism: the Frankfurt School, existentialism, poststructuralism*, New York 1992; R. Wolin, *Heidegger's children: Hannah Arendt, Karl Löwith, Hans Jonas, and Herbert Marcuse*, New York 2002; R. Dutschke, *Jeder hat sein Leben ganz zu leben. Die Tagebücher 1963-1979*, Köln 2005 (pamiętniki czołowego niemieckiego kontestatora wydane przez jego żonę Gredchen Dutschke).

² www.labandavaga.antifa.net.

stanowiska w samym ruchu). Monografia została podzielona na cztery części (I. *Stara Lewica – Nowa Lewica. Kognitywna konstrukcja ruchu*, II. *Uświadomienie przez akcję, czyli praktyczny wymiar teorii*, III. *W stronę „innego” społeczeństwa – proces mobilizacji*, IV. *Sprzecznosci: upadek i oddziaływanie ruchu*). Ta wspomniana przeze mnie zaskakująca logika w układzie pracy, która stwarza wrażenie kompleksowości opracowania, jest złudna. Oczywiście w pracy zostały zarysowane ramy działalności ruchu, pojawiła się również próba analizy programowej doktryny oraz opis najważniejszych, czy też najbardziej spektakularnych, działań podejmowanych przez poszczególne ugrupowania. W tym miejscu autorka bardzo dokładnie (wybierając konkretne miejsca, pory roku, miesiące, jak np. Soho, wiosna 1960, Paryż, wiosna 1960, Port Huron, lato 1962, Berkeley, wrzesień 1964, i oczywiście Berlin, maj 1968) – opisuje manifestacje, protesty oraz paramilitarne akcje będące udziałem ruchu. Pojawia się zatem pytanie, czy taki wybór analizy ruchu '68 roku nie powoduje mylnego przekonania, że Nowa Lewica jest zjawiskiem logicznym, o czym może świadczyć zarysowana przez prof. Holtey chronologia działań podejmowanych przez jej zwolenników. Odpowiedź jest negatywna. Nowa Lewica była zjawiskiem niezwykle złożonym i trudnym do jednoznacznego zdefiniowania³. W większości opracowań, tak polskich, jak i zagranicznych pojawiają się wprawdzie próby stworzenia ram, w których można by zamknąć zjawisko Nowej Lewicy, jednak obiektywnie należy stwierdzić, że jest to działanie bezsensowne, ponieważ zabieg taki jest niemożliwy. Główne przyczyny tych trudności związane są z tym, że: 1) wszelkie nowolewicowe odłamy programowo przeciwne były tworzeniu ideologii (a własną tworzyły mimowolnie), 2) były obojętne wobec innych ideologii (zarówno prawicowych, jak i lewicowych), 3) miały własną ideologię (jak np. odłam niemiecki).

Ta metodologiczna niedogodność jest wynikiem wewnętrznego zróżnicowania ruchów i ewolucji idei⁴ zmiennych w treści. Każda próba zdefiniowania ruchu napotyka szereg trudności, wynikających z faktu, że cały intelektualny dorobek Nowej Lewicy jest efemeryczny i niekonkretny⁵. Przyczyny szukać należy przede wszystkim w sygnalizowanej już wcześniej różnorodności form występowania oraz ogromnych rozbieżnościach między poszczególnymi orientacjami ideowo-politycznymi i teoretyczno-programowymi poszczególnych członów ruchu. Nowa Lewica nigdy nie była zwartą homogeniczną grupą. W jej skład wchodziło nie tylko zbuntowani, demonstrowający na ulicach studenci, profesjonalni rewolucjoniści – skupieni przykładowo w dwóch amerykańskich organizacjach – Weatherman (Meteorolog) i Black Panthers (Czarne Pantery), odłamy paraterrorystyczne (RAF, Czerwone Brygady), lecz również intelektualiści z kręgów kulturalnych i naukowych, którzy mimo że nie byli z nią związani organizacyjnie, uważali siebie jako sympatyków ruchu.

³ E. F. Ryszkowie, *O tzw. „nowej lewicy” w Stanach Zjednoczonych. Spostrzeżenia i refleksje*, „Nowe Drogi” 1970, nr 11, s. 129.

⁴ R. Tokarczyk, *Utopia Nowej Lewicy Amerykańskiej*, Warszawa 1979, s. 254.

⁵ J. Muszyński, *Utopiści i desperaci – współczesna ultralewica*, Warszawa 1979, s. 62.

Dlaczego wobec tego warto sięgnąć po publikację prof. Holtey? Powodów jest kilka, jeden wszakże wydaje się szczególnie ważny, przynajmniej dla czytelnika polskiego, dysponującego bardzo obszerną literaturą przedmiotu opublikowaną w Polsce na przełomie lat 60. i 70.⁶ Otóż w opracowaniu tym nie pojawia się znany dobrze problem, czy analizowany ruch miał charakter marksistowski, neomarksistowski, anarchistyczny, czy też ekstremistyczny. Autorka bardzo sprawnie i przystępnie przedstawia dzieje ruchu, omawia jego koloryt i dynamikę, i co szczególnie ważne wpisuje go w definicję ruchów społecznych. Zwracając uwagę na *szerszą perspektywę tego typu interpretacji*⁷ wyróżnia trzy generalne cechy organizacji społecznych, które konfrontuje z doktryną Nowej Lewicy:

- 1) cecha pierwsza – *płynność*. Ruchy tego typu nie trwają cały czas, lecz doraźnie na zasadzie mobilizacji. Bardzo często są przekształcane w wyspecjalizowane organizacje lub też zostają wchłonięte przez istniejące partie polityczne. Ruch społeczny, jeżeli nie przekroczy pewnego progu zorganizowania instytucjonalnego, rozpada się na małe, współpracujące ze sobą grupy bądź subkulturowe style życia, czy też jak pisze Holtey – *wspólnoty wspomnień specyficzne dla danej organizacji*⁸.
- 2) cecha druga – *innowacja*. Polega na ciągłym wprowadzaniu do publicznej debaty nowych zagadnień problemowych, pokazujących społeczne konflikty.
- 3) cecha trzecia – *konkurencja*. Ich działanie polega na ciągłej walce z czynnikami społecznej zmiany (np. trwałymi tendencjami rozwojowymi, sprzecznymi interesami, szansami dostępu do środków bezpośredniej zmiany polityki). Powoduje to trudność w postaci braku możliwości wyizolowania ich indywidualnego wkładu.

Jeżeli w ten sposób zaczniemy patrzeć na nie mieszczącą się do tej pory w żadnej z typologii doktryn Nową Lewicę, okaże się, że jako zjawisko polityczne była ona jednym z najbardziej typowych ruchów społecznych, obejmujących swym zasięgiem przede wszystkim młodzież studencką. I jej najbardziej charakterystyczną cechą, jak każdego ruchu młodzieżowego, posiadającego w sobie elementy buntu, była różnorodność⁹.

⁶ Współcześnie brak u nas kompleksowych opracowań na ten temat, pojawiają się wprawdzie różne monografie, czego przykładem może być L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu, Poznań 2001*, czy też P. Szalek, *Lewica Freudowska. Od psychoanalizy do irracjonalizmu, Łódź 1999*, ale są to raczej prace problemowe, nie ujmujące ruchu jako całości.

⁷ I. Gicher-Holtey, *Die 68er Bewegung. Deutschland, Westeuropa, USA, München 2003*, s. 111-112.

⁸ *Ibidem*, s. 112.

⁹ J. Wójcik, *Lewica studencka – element postępu społecznego*, [w:] *Bunt młodzieży studenckiej na Zachodzie*, Warszawa 1972, s. 89. W artykule autor słusznie zwraca uwagę, że identyczna sytuacja charakteryzuje również tzw. parlamenty uczelniane, będące formą reprezentacji studentów z Europy Zachodniej.